



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

BIURO MINISTRA
WYDZIAŁ INFORMACJI

Warszawa, dnia 19 kwietnia 2007 r.

BM-VI-0642-23/07

Pan

Adam Michnik

Redaktor Naczelny

Gazety Wyborczej

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z publikacją artykułu redaktora Witolda Gadomskiego „Zaareztować na wszelki wypadek” (Gazeta Wyborcza z dnia 7 kwietnia 2007 r.), zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w Gazecie Wyborczej tekstu poniższej polemiki:

Histeria wokół aresztów

Witold Gadomski w swoim artykule „Zaareztować na wszelki wypadek” (GW, 7 kwietnia 2007 r.) kreśli apokaliptyczną wizję Polski, w której areszt tymczasowy staje się jakoby karą główną. Być może gdyby tymczasowy areszt stosowany był powszechnie, oskarżeni przebywali w nim latami, a procesy kończyły się uniewinieniami obawy red. Gadomskiego byłyby uzasadnione. Jednak w rzeczywistości, areszt tymczasowy jest w Polsce stosowany bardzo rzadko, a być może nawet tak zbyt rzadko.

Jak wiele osób odpowiada w Polsce z wolnej stopy w procesie karnym? Być może odpowiedź będzie zaskakująca, zwłaszcza dla tych, którzy uważają, że w Polsce areszt jest nadużywany, ale statystyki podają, że 97,2% osób, wobec których

wydano wyrok w I instancji w roku 2006 odpowiadało z wolnej stopy, a tylko 2,8% pozostawało w tym momencie tymczasowo aresztowane. Nie powinno dziwić, że częstotliwość stosowania tymczasowego aresztu zależy od rangi sprawy i związanej z tym pokusy unikania odpowiedzialności: z wolnej stopy odpowiada 60% gwałcicieli, 70% sprawców rozboju, 85% sprawców ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz 98% złodziei. Trudno nie mieć wrażenia, że zwłaszcza wobec sprawców poważnych przestępstw areszt jest stosowany zbyt rzadko.

Również i w postępowaniu przygotowawczym prokuratorzy rzadko uciekają się do wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztu (pamiętajmy, że od 1996 roku tymczasowe aresztowanie stosowane jest wyłącznie na mocy decyzji sądu). W roku 2006 prokuratury zajmowały się ponad 1,5 mln. spraw, a areszt tymczasowy zastosowano wobec niecałych 27 tys. osób. Nawet jeżeli odnieść tę liczbę osób tymczasowo aresztowanych nie do wszystkich postępowań (z których znaczna część zakończy się przecież umorzeniem ze względu na niewykrycie sprawców), lecz tylko do tej, które zakończyły się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu (a w 2006 oskarżono blisko 508 tys. osób), to i tak w rezultacie otrzymamy informację, że w zaledwie 5% spraw podejrzany był kiedykolwiek aresztowany w trakcie postępowania przygotowawczego. Z kolei w chwili kierowania aktu oskarżenia do sądu, odsetek ten spada do niecałych 4%, co podkreśla właśnie tymczasowość tego środka zapobiegawczego.

Zresztą, areszt tymczasowy uchylany jest w postępowaniu przygotowawczym najczęściej z inicjatywy prokuratora – w 80% przypadków prokurator uchylił w roku 2006 areszt z własnej inicjatywy, ze względu na to, że ustały przyczyny uzasadniające jego stosowanie, w dalszych 5% prokurator przychylił się do wniosku podejrzanego, a tylko w 10% spraw to sąd uchylił areszt, na skutek rozpoznania zażalenia podejrzanego.

Porównując Polskę do innych krajów także nie widać powodów do niepokoju: udział tymczasowo aresztowanych wśród ogółu populacji więziennej systematycznie w Polsce spada i obecnie jest na poziomie 16%, podczas gdy średnia ogólnoeuropejska w roku 2003 to 27%, a w niektórych krajach odsetek ten jest znacząco wyższy: w Belgii 35% osadzonych to tymczasowo aresztowani, we Francji 38%, w Holandii 40%. Również i średni czas trwania tymczasowego aresztu nie jest wysoki: w Polsce wynosi on ok. 5,5 miesiąca i jest nieco wyższy niż we Francji (ok. 4 miesięcy), ale niższy niż np. w Portugalii (8 miesięcy) czy na Słowacji (14 miesięcy). Zresztą czas długości trwania aresztu może być wskaźnikiem mylącym, gdyż ważne jest nie tylko jak długo trwa areszt, ale i wobec kogo jest stosowany. Lepiej bowiem, gdy areszt stosowany jest choćby w toku całego postępowania karnego przez kilka lat, ale w przypadkach na to zasługujących, niż gdy jest stosowany powszechnie, choćby i krótko.

Przesłanką stosowania tymczasowego aresztowania jest potrzeba zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Oskarżony ma oczywisty interes w zakłóceniu postępowania karnego albo przez ukrywanie się, albo przez mataczenie w sprawie. Niekoniecznie inne środki niż areszt mogą skutecznie przeciwdziałać takiemu postępowaniu: obowiązek stawiennictwa w jednostce Policji oraz zakaz opuszczania kraju jest na przykład połowicznym rozwiązaniem w sytuacji, w której badania nad szybkością procesu karnego wskazują, że niestawiennictwo oskarżonego w sądzie jest podstawową przyczyną przewlekłości postępowania. W przypadku zaś sprawców poważnych przestępstw, grożąca surowa kara stwarza im szczególnie dużą pokusę unikania odpowiedzialności karnej.

W Polsce areszt stosowany jest więc rzadko. Być może nawet stosowany jest zbyt rzadko. Narastającym problemem w Polsce jest bowiem liczba osób, które unikają wykonania kary, w tym kary pozbawienia wolności. Wbrew często pojawiającym się twierdzeniom nie istnieje żadna kolejka oczekujących do więzienia (każdy chętny

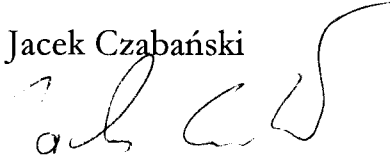
jest przyjmowany), lecz niestety rośnie liczba osób, które ukrywają się, aby nie odbyć kary więzienia. Warto zauważyć, że spadkowi częstości stosowania tymczasowego aresztowania towarzyszył w ostatnich latach wzrost liczby osób unikających wykonania kary. Co ciekawe, w liczbach bezwzględnych spadek liczby osób tymczasowo aresztowanych odpowiada wzrostowi liczby osób ukrywających się przed więzieniem. Im rzadziej stosowany jest areszt, tym większe są następnie problemy z wykonywaniem kar ze względu na skuteczne ukrywanie się sprawców. O tej zależności również warto pamiętać rozważając kwestię tymczasowego aresztowania.

Faktem jest jednak, że prokuratorzy i sądy wyjątkowo ostrożnie korzystają z możliwości stosowania tymczasowego aresztu i zupełnie gołosłowna jest teza red. Gadomskiego, że mamy do czynienia w Polsce z problemem nieuczciwych praktyk prokuratorów, oskarżających rzekomo na podstawie wątpliwych dowodów i kłamliwych zeznań, a wcześniej masowo stosujących areszt. W roku 2006 na 540 tysięcy osadzonych osób uniewinniono około 11.000, spośród których tylko 260 było tymczasowo aresztowanych. W odsetkach, uniewinniono 2,1% spośród oskarżanych osób, natomiast spośród osób tymczasowo aresztowanych uniewinniono blisko połowę mniej, tj. 1,3%. Wskazuje to na ostrożność w stosowaniu tymczasowego aresztu i ograniczanie aresztu do tych oskarżonych, przeciwko którym dowody wskazujące na ich winę są poważniejsze niż przeciętnie.

Nie znaczy to oczywiście, że w Polsce nie zdarzają się pojedyncze przypadki niesłusznego aresztowania. Na sądach i prokuratorach ciąży niewątpliwie powinność szczególnej staranności przy stosowaniu tymczasowego aresztu, a obowiązek taki zapisany jest w obecnie obowiązujących przepisach. Brak jednak podstaw aby twierdzić, tak jak zrobił to red. Gadomski, że mamy do czynienia z problemem systemowym. Za nieuzasadnione należy uznać obawy co do rzekomego nadużywania tymczasowego aresztu w Polsce a prędzej można mówić o zbyt

ostrożności w stosowaniu tego środka, co w efekcie prowadzi do przewlekłości postępowania sądowego oraz problemów z egzekwowaniem kary.

Jacek Czabański



Doradca Ministra Sprawiedliwości